

Bielik-Robson: Elity w islamie na niewiele wyższym poziomie od fanatycznych mas

Dyskutując w gazeta.pl o religijnych korzeniach demokracji, Agata Bielik-Robson, specjalistka w dziedzinie sekularyzacji i filozofii postsekularnej, krytykuje obecny świat islamu.

Islam „przede wszystkim (...) sam ma ze sobą kłopoty”, odpowiada Bielik-Robson na pytanie o kłopoty Europy z islamem. „To jest bardzo głęboko poraniony wewnętrznie świat, w dużej mierze przypominający Europę czasów wojen religijnych XVI i XVII wieku, kiedy to protestanci z katolikami różnili się tak jak teraz szyici z sunnitami”.

Agata Bielik-Robson widzi jednak różnice, że „w Europie przez te dwieście lat potwornego kryzysu i barbarzyństwa, mimo wszystko, pracowały elity dążące do pojednania – od Erazma z Rotterdamu po Hobbesa, Spinozę, Mendelssohna i Lessinga. Istniała cała siatka ludzi, którzy myśleli o tym, jak osiągnąć i utrzymać pokój społeczny. A ja tego nie widzę w świecie islamskim, przynajmniej na razie”.

„To naprawdę niepokojące, że tam elity są na niewiele wyższym poziomie od fanatycznych mas. Islam, który był we wczesnym średniowieczu najbardziej cywilizacjotwórczą religią, w wieku XI dokonał intelektualnego samobójstwa, tworząc podwaliny religijnego fundamentalizmu. Nie pojawili się już nowi wielcy na miarę Awicenny czy Awerroesa”, zamyka swoją wypowiedź dotyczącą współczesnej sytuacji w świecie islamu. (j)

źródło: gazeta.pl

Maroko kształci imamów, by przeciwdziałać fundamentalizmowi

Akademia Imamów to pierwsza tak zorganizowana reakcja na fundamentalistyczne tsunami, pisze profesor Uniwersytetu w Rabacie dr Mohamed Chtatou.

Obecny król Mohammed VI, w 2005 roku otworzył Instytut szkolenia imamów, przewodników i przewodniczek duchowych, którego celem jest zwalczania religijnego radykalizmu. W Instytucie studiują nie tylko Marokańczycy, ale także klerycy z Nigerii, Czadu, Gwinei i Francji. Wkrótce pojawia się z Tunezji i Federacji Rosyjskiej. Poza tradycyjnymi naukami jak hadisy, sunna czy prawo islamskie – szariat, studenci zajmują się historią, geografią, filozofią, psychologią i socjologią, przedmiotami pogardzanymi przez islamistów jako stymulujące krytyczne myślenie.

Okres nauki dla studentów z Maroka trwa rok, dla zagranicznych dwa lata, ale obywatele Francji, jeżeli zechcą być oficjalnie imami w swoim kraju będą musieli kształcić się przez trzy lata.

Maroko nie tylko przetrwało próbę obalenia rządów przez islamistów, ale także przeciera drogę dla tolerancyjnego islamu, akceptującego inne wiary i kultury. (j)

Umiarkowani teologowie islamscy, czyli jacy? Kwestia hisby.

Sławosz Grześkowiak

Ekstremizm świata muzułmańskiego budzi uzasadnione obawy wśród reszty mieszkańców Ziemi, nic więc dziwnego, że wszelkie gesty ze strony islamu wyglądające na pozytywne budzą nadzieje ufających w istnienie umiarkowanej wersji tej religii.

Wobec agresywnych koncepcji al-Maududiego czy Kutba wystąpili z polemikami tacy XX- i XXI-wieczni myśliciele, jak Al-Ghazali, Fahmi Huwajdi, Al-Karadawi, Al-Biszri czy też Al-Auwa. Rozpatrywali oni na przykład zasadność i celowość istnienia w muzułmańskim systemie ustrojowym pluralizmu politycznego.

Jeśli fundamentaliści uważają, że jednomyślność społeczeństwa w kwestii wiary odrzuca potrzebę istnienia więcej niż jednej partii, to centryści islamscy z kolei uznają potrzebę istnienia wielu partii oraz organizacji, takich jak związki zawodowe. Islamskie państwo według nich cechować powinna różnorodność światopoglądowa i co więcej, stanowić warunek konieczny dla jego rozwoju. Przekonanie to oparte zostało na fakcie istnienia w islamie czterech szkół prawa kanonicznego oraz zróżnicowania religijnego wśród jego wyznawców.

Szeroko rozpisując się na temat terminu „demokracja w państwach muzułmańskich” umiarkowani teologowie opowiadają się za tolerancją nie tylko wobec innych światopoglądów, ale i innych religii. Idąc tym tropem myślenia, w wątpliwość poddana została sensowność istnienia kalifatu jako jedynej i poprawnej formy funkcjonowania społeczeństwa muzułmańskiego. Co więcej uznano, że dobrym przykładem do naśladowania mógłby być system demokracji działający na Zachodzie, który pozwala wyrażać

różne poglądy i jednocześnie skutecznie chronić społeczeństwo przed chaosem oraz rozpadem społeczeństwa.

Spółeczeństwo muzułmańskie powinno bezdyskusyjnie dzielić swój żywot z niemuzułmanami, tak jak to miało miejsce za czasów Mahometa, gdy obie wspólnoty miały zagwarantowane prawa do posiadania własności oraz podejmowania pracy. Podkreślone zostało, że takie prawa jak prawo do życia, godności osobistej i własności prywatnej, jak również kwestie wolności, równości oraz praw wyborczych, mieszczą się w ramach sprawiedliwości społecznej będącej fundamentem islamu.

Hisba

Z jednej strony, w poglądach na ustrój państwowy oraz formę rządów teologowie islamscy nawiązują do idei europejskiego liberalnego konstytucjonalizmu, z drugiej odwołują się do tradycyjnych muzułmańskich koncepcji ustrojowych, a przede wszystkim do filozofii politycznej islamu. I okazuje się, że za rozbudowanymi, prodemokratycznymi wywodami tychże ideologów przemycane są fundamentalne doktryny religijne.

Należy do nich, sformułowana za czasów Mahometa, tak zwana hisba. Nakłaniała ona do aktywnego zaangażowania się każdego muzułmanina w umacnianie wiary innego muzułmanina. Początkowo hisba istniała jako przyzwolenie, lecz z czasem stała się obowiązkiem i to usankcjonowanym przez państwo, zaangażowane w umacnianie wiary każdej jednostki z osobna, jak i całego społeczeństwa.

Za rozwlekłymi teoretycznymi dywagacjami tak zwanych umiarkowanych teologów muzułmańskich kryć się mogą niebezpieczne wizje

W następstwie pojawiło się przyzwolenie, a nawet obowiązek do orzekania czyjejs niepoprawności religijnej, co w prostej konsekwencji prowadziło do oskarżeń o apostazję, uprawomocnionych skądinąd wersetami koranicznymi.

Wypełnianie obowiązku hisby mogło być realizowane poprzez istnienie i działalnością państwa zdolnego do ingerowania w

życie swoich obywateli. Kraje muzułmańskie zwykły powoływać nawet w tym celu specjalny urząd z tzw. muhtasibem na czele, mającym za zadanie kontrolę poprawności religijnej poszczególnych wyznawców.

Według Jusufa al-Karadawiego na przykład, islamskie państwo nie powinno wyłącznie zajmować się utrzymywaniem porządku, ale być także „zaangażowanym intelektualnie w sprawach wiary”. Z tego względu, jako „stróż nocny” ma za zadanie sprzyjać rozszerzaniu nauk islamu i pogłębiać wiarę społeczeństwa. Abstrakcyjne koncepcje moralności muzułmańskiej miałyby wypełniać się konkretną treścią w rozwoju tożsamości jednostek oraz całej wspólnoty.

Przykładów oddziaływania hisby znaleźć można na pewno sporo, a jednym z nich był przypadek egipskiego profesora Nasr Hamida Abu Zajdaza z 1993 roku, który jako zwolennik nieortodoksyjnego interpretowania Koranu został oskarżony o przekroczenie granicy poprawności religijnej. W wyniku tego pozywający w sądzie zażądali przymusowego rozwodu profesora z jego żoną, ponieważ kobieta muzułmanka nie ma w islamie prawa trwać w małżeństwie z apostatą. Pomimo oddalenia sprawy przez sąd, Abu Zajd musiał chronić się ucieczką z kraju z powodu wydanego na niego przez ekstremistów wyroku śmierci.

Droga do totalitaryzmu

Różnice pomiędzy koncepcją liberalną państw europejskich a myślą teologów islamskich w kwestii władzy stoją w całkowitej sprzeczności z ideą wolności jednostek, lansowaną od stuleci w naszej części świata. Urzeczywistnienie wizji tych drugich prowadzić musi nie gdzie indziej, jak do systemu totalitarnego, i to w jednym z najgorszych jego wydań.

Należy zwrócić uwagę na diametralnie inne podejście do instytucji państwa w obu tych cywilizacjach. Według islamskiej władza nie jest zagrożeniem dla praw oraz wolności jednostki, lecz stanowi niezastąpione narzędzie we wdrażaniu w życie prawa koranicznego, zbieraniu podatku religijnego zaki oraz umacnianiu wiary społeczeństwa.

Jak widać, za rozwlekłymi teoretycznymi dywagacjami tak zwanych umiarkowanych teologów muzułmańskich kryć się mogą niebezpieczne wizje i zanim rozpozna się ich znaczenie, hurraoptymizm w tej kwestii słusznie jest odłożyć na później.

Hisba ma tak długą tradycję jak sam islam, jest mocno zakorzeniona w mentalności przeciętnego muzułmanina, stąd niejednokrotnie zasadą jest, że wszelkie próby odejścia od wiary skazane są na co najmniej odizolowanie danego członka wspólnoty od jego społeczności. Natomiast instytucjonalne reprezentacje tej doktryny, mieszczące się w zakresie prawa szariatu, znajdujemy w takich krajach, jak Arabia Saudyjska (Komitet Krzewienia Cnót i Zapobiegania Złu), Sudanie, Iranie, prowincji Aceh w Indonezji (policja religijna) albo Państwie Islamskim, gdzie straż taka nazywana jest po prostu – hisbą.

Pytanie z tytułu pozostaje więc pytaniem retorycznym: Umiarkowani teologowie islamscy, czyli jacy?

Sławosz Grześkowiak – historyk, filolog angielski oraz absolwent Studium Literacko-Artystycznego UJ. Interesuje się islamem oraz terroryzmem islamskim.

Bibliografia:

- Zdanowski Jerzy, Współczesna muzułmańska myśl społeczno-polityczna. Nurt Braci Muzułmanów.
 - <https://en.wikipedia.org/>
 - <https://en.wikipedia.org/>
 - <https://en.wikipedia.org/>
 - <https://news.vice.com/>
-

Wykładnia dżihadu w polskiej szkole?

Nauczanie religii osób różnych wyznań jest zagwarantowane przez ustawy i to nie powinno budzić wątpliwości. Problemem jest, jak się okazuje, nie to, czy uczyć dzieci religii, tylko bardziej – kto to powinien robić.

Rada miejska Częstochowy wybiera jak najgorzej. Jak donosi portal [wPolityce](#) prowadzącym lekcje ma być Liga Muzułmańska w RP. Od lat dokumentujemy informacje, jakie treści w swoich publikacjach przekazuje Liga Muzułmańska.

Przypomnijmy, że zdaniem publikowanych przez LM autorów prawa człowieka są „chwastami zasianymi ręką szatana w ogrodzie duszy ludzkiej”, że w dżihadzie można poświęcić życie ludzkie, że za odejście od islamu słuszną karą jest śmierć. To teksty islamskiego fundamentalizmu, a konkretnie jego „ojców” – jak nazwał Kutba, al-Bannę i Maududiego muzulmański reformator, prof. Bassam Tibi.

Czy to są treści, dla których powinno być miejsce w polskich szkołach? Wątpię. Rada ma jeszcze czas zastanowić się nad swoimi decyzjami; w Polsce funkcjonują inne organizacje muzulmańskie w tym dobrze zintegrowani Tatarzy.

Jan Wójcik

Od redakcji: tutaj można znaleźć kontakty do RM Częstochowy i do poszczególnych radnych: www.czestochowa.pl

Zdjęcie pochodzi ze strony Urzędu Miasta w Częstochowie

Arabski książę potępia islamizm

Daniel Pipes



Salman bin Hamad Al.-
Chalifa, następca tronu
Bahrajnu, dyskutujący o
tożsamości wroga

W niezwykłym, jak dotąd niezauważonym [wystąpieniu](#), [Salman bin Hamad Al-Chalifa](#), następca tronu Bahrajnu, przeanalizował islamistycznego wroga i wskazał ważne sposoby walki z nim.

Książę może wiele nauczyć ludzi Zachodu (poczynając od jego nieudolnego odpowiednika w Wielkiej Brytanii, [księcia Karola](#)), jeśli tylko będą go słuchać. Tak, niektórzy zachodni przywódcy mówią o [konfrontacji z islamistyczną ideologią](#), jednak większość unika tej kwestii i ucieka się do [eufemizmów, niejasności i tchórzostwa](#).

Najbardziej frustrujący są ci przywódcy (jak Tony Blair), którzy wygłaszają gorące przemowy, z których nic nie wynika.

Książę Salman, który liczy sobie 45 lat, jest powszechnie uważany za głównego reformatora w rodzinie królewskiej w Bahrajnie. Swoje wystąpienie rozpoczął od kilku uwag na temat nieścisłości określenia „wojna z terrorem”. Nadszedł czas, by „pozbyć się” określenia, które wywodzi się [od 11 września](#). „Jest ono nieco mylące. Nie opisuje ono całości i totalności naszego konfliktu”, lecz jest jedynie „narzędziem” i taktyką.

Następnie, w perfekcyjnym angielskim, książę umieszcza obecny konflikt w historycznym kontekście. „Jeśli spojrzymy na ostatnie stulecie, to mierzymy się z zupełnie innym wrogiem. Mierzyliśmy się z komunizmem i stanęliśmy przeciw niemu razem.

Jednak, gdy walczyliśmy z komunizmem, rozumieliśmy, że jest to ideologia. Terroryzm nie jest ideologią”.

Zaznacza, że „nie walczymy tylko z terrorystami, walczymy z teokratami”. W rozumieniu Salmana teokraci to ludzie „znajdujący się na szczycie religijnej ideologii, którzy mają władzę, by poprzez ukaz religijny pozbawić kogoś [...] jego przyszłości – i używają [władzy religijnej] dla zysków politycznych”. Są oni także tyranami, izolacjonistami i mizoginami, z którymi trzeba walczyć „bardzo długo”. Oskarża ich o bycie „w stylu siedemnastego wieku” i że „nie ma dla nich miejsca w dwudziestym pierwszym” wieku.

Wzywa do „porzucenia terminu ‚wojna z terrorem’ i skupienia się na prawdziwym zagrożeniu, jakim jest wzrost siły złych teokracji”; w tym celu proponuje zastąpienie terminu „wojna z terrorem” określeniem „wojna z teokratami”. Koncept ten, ma on nadzieję, umożliwi „ustanowienie militarnej, społecznej i politycznej – a może nawet i ekonomicznej – koncepcji walki w sposób podobny, jak to zrobiliśmy w walce z komunizmem”. W być może najlepszym fragmencie swojej przemowy stwierdza, że „walczyć należy z ideologią. Trzeba ją nazwać, trzeba ją zawstydzić, trzeba ją ograniczyć, a ostatecznie trzeba ją pokonać”.

Jak na razie – doskonale. Jednak Salman unika tej gorzkiej realności, że „pokręcona” i „barbarzyńska” ideologia, którą opisuje, jest islamistyczna i wszyscy teokraci to muzułmanie: „wojna, w której walczymy, nie może być wojną z islamem, [...] chrześcijaństwem, [...] judaizmem, [...] buddyzmem”.

Tak więc, kiedy Salman nazywa ideologię, to kluczy i uogólnia. Proponuje nieszczególnie zręczny neologizm („teo-kryzm”), a następnie sięga do II wojny światowej i używa terminu „faszystowska teokracja”. Odrzuca „islamizm”, mówiąc, że nie chce „rozmawiać o określonych partiach politycznych, niezależnie, czy są islamistyczne, czy nie”.

Twierdzą, że terminem, którego szuka książkę, jest właśnie islamizm; i jesteśmy w trakcie „wojny z islamizmem”. Salman bardzo dobrze rozumie ten problem – transformację islamu w ideologię totalitarną. Jednak szuka ucieczki [od niego] w stwierdzeniu, że chrześcijaństwo, judaizm i buddyzm też muszą mierzyć się z tym problemem. Lepiej by było, gdyby on – i inni muzułmanie – zrozumieli, że niestety tylko islam zawiera w sobie możliwość takiej totalitarnej drogi.

Jednak myślimy pozytywnie. Uwagi Salmana wpisują się w rosnący trend wśród muzułmańskich polityków, by bezpośrednio walczyć z islamistycznym zagrożeniem. Dwa niedawne przykłady:

W ważnym, konceptualnym przełomie, rząd Zjednoczonych Emiratów Arabskich uznał [CAIR](#) i wiele innych grup nie stosujących przemocy za organizacje terrorystyczne, argumentując, że zachęcają one do terroryzmu i finansują go.

Rząd Egiptu wysłał międzynarodowy list gończy za Jusufem al-Qaradawim, lat 88, wielce wpływowym duchowym przywódcą Bractwa Muzułmańskiego, za „wzywianie i współudział w morderstwie, pomoc [...] w ucieczce więźniów, podpaleniach, wandalizmie i kradzieży”.



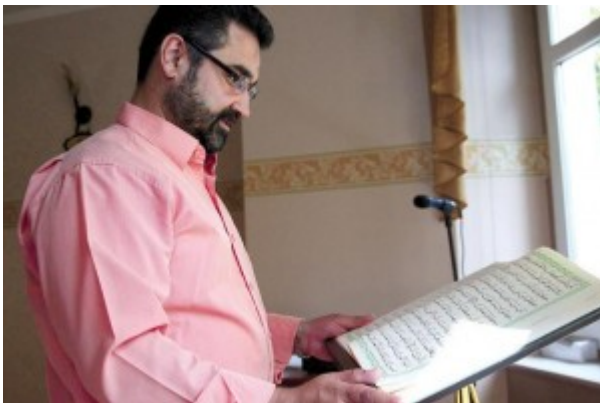
Egipski rząd nakazał aresztowanie ideologa Bractwa Muzułmańskiego, Jusufa al-Qaradawiego.

Ta nowa tendencja jest niezwykle ważna. Jak często powtarzam, radykalny islam jest problemem, a rozwiązaniem jest umiarkowany islam. Teraz możemy dodać do listy muzułmanów, którzy starają się znaleźć rozwiązanie, kolejnego wpływowego przywódcę, następcę tronu Bahrajnu.

Tłumaczył: Mateusz J. Fafiński
Źródło: www.pl.danielpipes.org

Takija w „Gazecie Wyborczej”

Piotr Ślusarczyk



W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” przewodniczący Ligi Muzułmańskiej RP twierdzi, że w islamie nie ma miejsca na przemoc. Jednocześnie w swojej książce mówi, kiedy Sąd Islamski może zabić człowieka.

Środowisko Ligi Muzułmańskiej od 1995 roku wydaje pisma muzułmańskich fundamentalistów. Jej obecny przewodniczący Ali Abi Issa w 1999 roku wydał Komentarz czterdziestu hadisów Nałalija. Na stronie tytułowej czytamy, że książka ta jest prezentem od Ministerstwa Spraw Islamu Departamentu Spraw Islamskich Państwa Katar.

Poniżej prezentujemy cytaty z przywołanej wyżej książki. Nasz komentarz wydaje się zbędny.

1. Uzasadniony gniew w imię Allaha

Abu Huraja powiedział, że pewien mężczyzna mówił do Proroka: „Poradź mi”. Powiedział mu Prorok: „Nie denerwuj się”. Mężczyzna kilka razy powtórzył prośbę. Prorok powiedział: „Nie denerwuj się” (hadis 16).

„Tylko jeden rodzaj gniewu jest dozwolony i nawet zalecany, za którego jesteśmy nawet wynagradzani – jest to gniew dla Allaha. Jest to gniew spowodowany tym, że widzimy jak dobro jest opuszczane, obowiązki są lekceważone, zakazy zaś nie są przestrzegane, a granice Allaha przekraczane”.

2. Śmierć za odejście od islamu. Sąd może nakazać poddanie się obowiązkom religijnym

Wysłannik Allaha rzekł: „Nie wolno przelać krwi muzułmanina oświadczającego, że nie mam Boga prócz Allaha, a Ja jestem Wysłannikiem Allaha, za wyjątkiem trzech przypadków: żonaty lub mężatka popełni cudzołóstwo; życie za życie; ten, który pozostawiał religię i oddalił się ze wspólnoty” (hadis 14).

„Hadis ten stanowi jedną z kart muzułmańskiego kodeksu karnego. Opisuje tam przypadki, w których możliwe jest wydanie wyroku kary śmierci przez Sąd Islamski. Pierwszy – to przypadek, kiedy mężatka lub żonaty popełni cudzołóstwo. (...) Drugi przypadek, w którym Sąd Islamski może wydać karę śmierci dotyczy osoby, która z premedytacją pozbawia życia innej osoby. (...) Ostatnim przypadkiem pozwalającym na wydanie wyroku kary śmierci jest odejście od wiary. Prorok powiedział: „Kto odszedł od wiary, to jego karą jest śmierć”. I jest nim każdy człowiek, który przestał wierzyć w jeden lub wszystkie pięć fundamentów islamu. Natomiast w przypadku jeśli osoba uznaje owe fundamenty, lecz ich nie praktykuje, to na mocy wyroku sądowego można żądać od niej poddania się obowiązkom religijnym. Jest to postawa związana z zachowaniem zupełnej czystości w społeczeństwie islamskim”.

3. Nakaz podporządkowania się islamskiej władzy religijnej

Abu Nadżir al-Irbadi Ibn Sariya powiedział: „Wysłannik Allaha wygłosił do nas kazanie, które sprawiło, że nasze serca przelękły się, a oczy wypełniły się łzami. Powiedzieliśmy: „O Wysłanniku Allaha, to kazanie brzmi jak mowa pożegnalna, dlatego poradź mi, co mam czynić”. A on rzekł: „Lękajcie się Allaha (niech będzie wywyższony) i bądźcie całkowicie posłuszni nawet, gdy niewolnik został waszym przywódcą. Zaprawdę ten spośród was, który będzie żył dłużej, doczeka wielkiej niezgody, dlatego musicie przestrzegać mojej sunny i sunny prawowiernych Kalifów i trzymajcie się ich z uporem. Wystrzegajcie się wszystkich zmian w religii, bowiem każda

taka zmiana jest bluźnierstwem” (hadis 28).

„W hadisie tym Prorok przestrzega przed dwoma bardzo niebezpiecznymi zjawiskami, które są groźne dla czystości islamu jedności islamskiej wspólnoty. Są to nieposłuszeństwo wobec wybranego emira i włączenie do czystych zasad religijnych wszelkich zmian. Na zakończenie dodam, że te słowa Proroka (chodzi o hadisy) są wyzwaniem dla każdego z nas, aby stał się strażnikiem tej wiary, zwalczając naleciałości, przed którymi ostrzegał na prorok”.

4. Totalność islamu i jego polityczny charakter

Ibn Abbas powiedział, że Wysłannik Allaha rzekł: „Gdyby miano ludziom dać to, czego żądają zechcieliby majątku i życia innych, lecz obowiązek udowodnienia spoczywa na żądającym i przysięga jest obowiązkiem tego, który odmawia” (hadis 33).

„Otóż islam jest wyznaczającym wiernym drogę życia w każdym aspekcie: religijnym, zapewnia kontakt człowieka z Allahem; społeczno-prawnym, regulującym stosunki międzyludzkie; politycznym, reguluje stosunki między międzynarodowe i wewnątrzpaństwowe. Islam jest więc zarówno religia meczetu i modlitwy, jak i rządu czy obrony. Islam oznacza (...) całkowite poddanie się woli Allaha, a każdy, kto odmawia podporządkowania się prawu boskiemu, jest określany w Koranie jako niewierny”.

5. Bezwzględne posłuszeństwo nakazom religijnym

Abu Huraja, jeden z przyjaciół Proroka powiedział: Usłyszałem Wysłannika Allaha, który rzekł: „To, co zakazałem, oddalajcie, a to co nakazałem, to spełniajcie to według swoich możliwości. Bo zginęli ludzie przed wami, dlatego że za dużo pytali i nie zgadzali się z Prorokiem” (hadis 9).

„Wobec Proroka wymagane jest posłuszeństwo i jest ono aktem wiary w Allaha”.

6. Islamski konserwatyzm

Aisza, żona Proroka powiedziała: Wysłannik Allaha rzekł: „Ten, kto wprowadza zmiany w naszej religii, to to, co robi powraca z powrotem do niego” (hadis 5).

W komentarzu od hadisu piątego czytamy: „W hadisie jest jasno powiedziane, że należy eliminować jakiegokolwiek naleciałości, które nie są zgodne z zasadami prawodawstwa islamskiego, mającego swe źródło w Koranie i sunnie Proroka”.

Issa, Ali Abi, *Komentarz czterdziestu hadisów Nałałija*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok 1999.

Nagłówki pochodzą od redakcji. Kursywą zaznaczono tłumaczenie hadisu; komentarze imama pod cytatami.

Takija – ukrywanie prawdy o islamie w celu ochrony islamu i muzułmanów.

ISIS wstrząsnęło Bliskim Wschodem

Daniel Pipes

Przejęcie Mosulu przez dżihadystów 9 czerwca dało im kontrolę nad drugim największym miastem Iraku, dużymi zasobami broni, 429 milionami dolarów w złocie, otwartą drogą do Tikritu i Samary, a może nawet i do stolicy kraju, Bagdadu.

Iraccy Kurdowie przejęli Kirkuk. Jest to najważniejsze wydarzenie na Bliskim Wschodzie od początku arabskich niepokojów w 2010 roku. Oto dlaczego tak jest:

Zagrożenie regionalne: Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie, grupa terrorystyczna, jest w sytuacji, w której może obalić rządy Iraku i Syrii, a może i innych państw w regionie, takich jak [Jordania](#). Przekraczając granicę iracko-syryjską może zarówno zakończyć jej [stuletnie istnienie](#), jak i doprowadzić do zaniknięcia tych państw. W rezultacie obalony zostanie wypracowany po I wojnie światowej porządek na Bliskim Wschodzie. Słusznie [rząd USA](#) nazywa ISIS „zagrożeniem dla całego regionu”.



Mapa przedstawiająca miasta pod kontrolą Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie.

Niespodziewana siła: Wydarzenia te pokazują, że najbardziej ekstremalne i brutalne formy islamizmu, reprezentowane przez Al-Kaidę i podobne jej grupy, mogą wyjść z fazy terroryzmu i zamienić się w partyzantkę, zdolną podbijać terytoria i obalać rządy. ISIS dołączyło do Talibanu w Afganistanie, Al-Shabaab w Somalii, Frontu Al-Nusra w Syrii, Ansar Dine w Mali i Boko Haram w Nigerii.



Zamachowiec samobójca wraz z flagą Al-Kaidy („Nie ma boga nad Allaha a Mahomet jest jego prorokiem:”) i

„Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie” zarówno na dole jak i w górnym prawym rogu.

Muzułmanie nienawidzą islamizmu: Dzięki swojej okrutnej reputacji, którą ISIS wypracowało sobie w Raqqa w Syrii i innych miejscach, niemal jedna czwarta z dwóch milionów mieszkańców Mosulu uciekła. Kolejne brutalne działania ISIS zwrócą jeszcze więcej muzułmanów przeciwko islamizmowi.

Frustracja: Dlatego, niezależnie od tego jak wiele szkód Al-Kaida i podobne jej organizacje mogą wyrządzić, nie mogą wygrać (tzn. ustanowić kalifat, narzucający islamskie prawo), ponieważ ich ekstremizm negatywnie nastawia do nich muzułmanów i przeraża nie-muzułmanów. W końcu, taktycznie ostrożne formy islamizmu (jak ta reprezentowana przez Fethullaha Güllena w Turcji) mają większy potencjał, ponieważ mogą zainteresować więcej muzułmanów i w mniejszym stopniu martwią nie-muzułmanów.



Mieszkańcy Mosulu uciekają przed ISIS, co doprowadziło do wielkich korków.

Sunnici kontra szyici: Sukcesy ISIS grożą irackiemu, proirańskiemu reżimowi. Teheran nie może sobie pozwolić na jego upadek; irańskie siły pomogły już [odbić Tikrit](#) i [obiecano większe irańskie zaangażowanie](#) w konflikt. Wskazuje to na powtórkę z Syrii, gdzie wspierani przez Turcję sunniccy dżihadyści walczyli z wspieranym przez Iran rządem centralnym. [Podobnie jak i w Syrii](#), konfrontacja doprowadzi do katastrofy

humanitarnej nawet jeśli zwróci islamistów przeciwko sobie (co jest korzystne [dla zachodnich interesów](#)).

Kwestia tamy w Mosulu: W latach 80 Saudyjczycy i inni Arabowie sfinansowali źle skonstruowaną, [naprędce zbudowaną tamę](#) na Tygrysie około 35 mil na północny zachód od Mosulu. Źle wykonana konstrukcja oznacza, że tama ciągle przecieka i wymaga ciągłego uszczelniania i innych kosztownych działań, by uniknąć zaważenia. Czy gorące głowy z ISIS będą kontynuowały naprawy? Czy też ich zaprzestaną, grożąc nie tylko Mosulowi, ale i większości zamieszkałego Iraku [katastrofalną powodzią](#)?

Amerykańska porażka: Sukces ISIS pokazuje wyraźniej, niż kiedykolwiek wcześniej, że cele USA w Iraku (a także w Afganistanie), które to wojny kosztowały Zachód tysiące istnień ludzkich i ponad trylion dolarów, były zbyt ambitne. Fasadowe instytucje, sponsorowane przez Amerykanów (którzy w sumie przeznaczyci na nie 53 miliardy dolarów) jak [niedziałające szpitale](#) i [Iracka Orkiestra Symfoniczna](#) zostały obnażone jako kompletne fiasko. Żołnierze ISIS tryumfalnie pozujący na dostarczonym przez USA sprzęcie wojskowym pokazują, że [amerykańskie nadzieje](#) na „stabilny, demokratyczny i dostani Irak”, były tylko snem.

Republikanie: Republikanie niesłusznie [obwiniają za zwycięstwa ISIS Baracka Obamę](#): nie, to George W. Bush podjął się odbudowy Iraku i podpisał „Status of Forces Agreement: w 2008 roku, która zakończyła Amerykańską wojskową obecność w Iraku wraz z rokiem 2011. Partia Republikańska, by osiągnąć cokolwiek w polityce zagranicznej musi przyznać się do tych błędów i uczyć się na nich, a nie zrzucić winę na Obamę.

Demokraci: Egzekucja Osamy bin Ladena trzy lata temu była ważnym, symbolicznym krokiem. Jednak tak naprawdę niczego nie zmieniła i czas, by Obama [przestał się przechwalać, że Al-Kaida została pokonana](#). Al-Kaida i jej partnerzy są [bardziej niebezpieczni](#) niż kiedykolwiek wcześniej – teraz nie są już tylko terrorystami, lecz podbijają całe terytoria.

Bezpieczeństwo Amerykanów i innych zależy od tego, czy będzie się o tym pamiętać i zacznie się temu przeciwdziałać.

Polityka Zachodu: Jest to w gruncie rzeczy problem Bliskiego Wschodu i siły zewnętrzne powinny starać się chronić swoje własne interesy, a nie rozwiązywać problemy na Bliskim Wschodzie. To Teheran powinien walczyć z ISIS.

Aktualizacja 12 czerwca:

1) Likwidacja syryjsko-irackiej granicy w ostatnich dniach wskazuje na dwa możliwe, sprzeczne ze sobą, scenariusze. Oba wydawały się jeszcze niedawno zupełnie nieprawdopodobne:

- * Utworzenie „Suraqiyi”, połączenia Syrii i Iraku w formie Żyźnego Półksiężyca. Anton Sa’ada, założyciel [Syryjskiej Partii Nacjonalistycznej](#), ukuł ten termin w końcu lat czterdziestych na krótko przed śmiercią. Pojawiał się w debacie sporadycznie, na przykład [w 2009 roku](#).
- * Podział Iraku na dwa lub trzy państwa (Kurdystan, południowe państwo szyickie i być może sunnicki trójkąt).

Ważniejszą kwestią jest oczywiście niestabilność narzuconych przez Zachód po I wojnie światowej granic. Zmiany w granicach państw arabskich mogą być znacznie większe.

2) Poza tamą w Mosulu, ISIS może również sprawić kłopoty poprzez rzeki, które kontroluje. Patrz: [„Grupa dżihadystów, która jest zbyt radykalna dla Al-Kaidy, grozi dostawom wody w Iraku,,.](#)

Aktualizacja 13 czerwca:

Poniżej graficzne przedstawienie dlaczego ISIS nie może zwyciężyć. W kolumnie drugiej widać tylko jedyńki i dwójki. Tabela dzięki uprzejmości [Blaise Misztala](#) z Bipartisan Policy Center, „Sukces ISIS pokazuje jak zmieniają się sojusze na

Bliskim Wschodzie”.



Wróg mojego wroga nie zawsze
jest moim przyjacielem

The Washington Times

12 czerwiec 2014

<http://pl.danielpipes.org/14502/isis-wstrzasnelo-bliskim-wscho-dem>

Tłumaczył: *Mateusz J. Fafiński*

W Syrii muzułmańscy fanatycy dokonują egzekucji. Nawet Al-Kaida chce, by opuścili kraj

Telewizja CNN dotarła do wstrząsającego nagrania egzekucji 14 mężczyzn. Klęczeli nad świeżo wykopanym dołem, niektórzy byli jeszcze nastolatkami. Zginęli od strzału w potylicę.

Za spust pociągnęli prawdopodobnie członkowie organizacji Islamskie Państwo Iraku i Lewantu (ISIS), jednej z głównych sił na terytoriach opanowanych przez grupy opozycyjne wobec reżimu prezydenta Baszara al-Asada.

Cały tekst: <http://wyborcza.pl>

Fundamentalisci w warszawskim Millenium Plaza

Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce zaprasza na konferencję pod tytułem „Dlaczego Islam?” która odbędzie się o godzinie 18:00 w dniu 8 maja 2013r. w budynku Millenium Plaza ul. Aleje Jerozolimskie 123 A. Wstęp wolny.



Tych, którzy może się nie orientują, informujemy, że SSM to organizacja ściśle powiązana z Ligą Muzułmańską w RP, polskim odłamem Bractwa Muzułmańskiego. SSM wydawało swojego czasu dzieła ojców fundamentalizmu islamskiego, takich jak Said Qutb czy zapraszało Faisala Mawlawiego – bliskiego współpracownika Jusufa Al-Karadawiego.

[więcej o fundamentalistycznej działalności SSM można przeczytać tutaj.](#)

Problemem z islamskim fundamentalizmem są

fundamenty islamu

Chciałbym powiedzieć parę słów o islamie, ponieważ sądzę, że mądrze jest interesować się tym tematem. Jak wiecie interesuję się religiami w ogóle, ale myślę, że dobrze jest rozróżniać poszczególne wierzenia.

Na tym polu paraliżuje nas polityczna poprawność i zwykła niewiedza. Osobną sprawą jest fakt, że tym samym słowem „religia” opisujemy bardzo różne fascynacje i ideologiczne przekonania. Słowo religia jest całkowicie bezużytecznym terminem. Jest takim samym słowem jak „sport”. Zarówno badminton jak i tajski boks są sportami, ale jedyną ich wspólną cechą jest to, że w trakcie ich uprawiania oddychamy. Niektóre dyscypliny sportowe są równoznaczne z ryzykiem i fizycznymi urazami, a nawet ze śmiercią. Niektóre rodzaje sportów wiążą się z przemocą, ale gdybyśmy zostali ranni podczas gry w badmintona, byłoby to dziwne.

Lepiej zmierzyć się z tym problemem teraz. Całe szczęście, że istnieje na świecie religia pokoju, ale to z pewnością nie jest islam. Nazywanie islamu religią pokoju, jak jest nam to ciągle powtarzane, jest kompletnym urojeniem. Religią pokoju jest dżinizm. Głównym jego przesłaniem jest niestosowanie przemocy. To właśnie od nich Ghandi zapożyczył swoją filozofię. Im bardziej szalony staje się dżinista, tym mniej musimy się go obawiać. Dżinijscy ekstremiści są sparaliżowani przez swój pacyfizm. Dżiniści patrzą cały czas na ziemię, aby przypadkiem nie rozdeptać mrówki. Filtrują każdy łyk wody, żeby nie połknąć i nie zabić jakiegoś żyjątka. Jak można się domyślić, są wegetarianami.

Wynika z tego, że problemem nie jest religijny ekstremizm. Jak ekstremizm mógłby być problemem jeśli wierzymy w niestosowane przemocy? Problemem też nie jest fundamentalizm. Często słyszymy takie stwierdzenie, ale to nieprawda, to wszystko eufemizmy. Jedynym problemem z islamskim fundamentalizmem są

fundamenty islamu. Weźmy na przykład Mułłę Omara, Osamę Bin Ladena lub Khalida Szejka Mohhameda.

<http://www.youtube.com/watch?v=hLiku08FlRg>

Ci ludzie zgadzają się co do tego, jak wygląda świat i jak należy żyć. Problem w tym, że podają bardzo wiarygodną wersję swojej wiary. Osama nie jest muzułmańskim odpowiednikiem Jima Jonesa*. Byłoby wspaniale gdyby był, niestety on podaje bardzo jasną i prostą wersję islamu, i naprawdę trzeba się nagimnastykować, żeby znaleźć w niej jakieś zniekształcenia czy przekłamania. Jeśli ci panowie byliby dżinistami, buddystami, amiszami czy kwakrami, byłoby zupełnie jasne w jaki sposób zniekształcają swoją religię. W rzeczy samej ich zachowanie byłoby kompletnie niezrozumiałe.

To nie jest takie oczywiste w przypadku islamu i należy uczciwie o tym mówić. Przede wszystkim powinni mówić o tym umiarkowani muzułmanie. Umiarkowani muzułmanie powinni w jakiś sposób rozwiązać ten problem. Ale mówienie, że Osama jest Davidem Koreshem**, jest kłamstwem i to niebezpiecznym.

Teraz chciałbym przypomnieć podstawy wiary islamu oraz wynikające z nich konsekwencje. Mahomet w swoje jaskini otrzymał Koran bezpośrednio od archanioła Gabriela w VII wieku. Koran jest doskonałym słowem stwórcy wszechświata. Teraz o konsekwencjach. Ta książka uważana jest za najlepszą książkę napisaną kiedykolwiek na każdy temat. Żaden człowiek nie jest w stanie stworzyć czegokolwiek lepszego kiedykolwiek w przyszłości.

Problem w tym, że jest to bardzo mierna książka. Niebezpieczne jest tak mówić, dla muzułmanina to wręcz samobójstwo tak mówić. Ale taka jest prawda i musimy zmierzyć się z tym faktem. Przekonanie, że jest to najlepsza książka kiedykolwiek napisana na jakikolwiek temat, może być utrzymane tylko w fantastycznej intelektualnej izolacji i ten stan izolacji został w zasadzie osiągnięty w świecie arabskim w zadziwiająco

wysokim stopniu.

Fakt, że w Hiszpanii corocznie tłumaczy się na język hiszpański więcej tekstów literackich i naukowych, niż cały świat arabski przetłumaczył na arabski od IX wieku, jest przerażający. To straszne, że względu na to, że treść tej książki w żaden sposób nie mówi, jak żyć w rozsądnej, pluralistycznej globalnej cywilizacji. Mówi ona o tym, że powinniśmy wielbić tę doskonałą istotę, która podarowała nam tę mierną książkę.

Na tym zdjęciu muzułmanie w świątyni w Kaszmirze oddają cześć pojedynczemu włosowi z brody proroka Mahometa, który podobno tutaj jest przechowywany. Pokazując to zdjęcie nie mam zamiaru uwłaczać pozytywnym emocjom wywoływanym przez takie zachowanie. Sądzę, że oddanie jest pozytywną emocją, pożądaną w naszym życiu. Nie będę też zaprzeczał, jak ciężkie jest życie muzułmanów w Kaszmirze. Wydaje mi się jednak oczywiste, że biorąc pod uwagę wyzwania, jakie stoją przed nimi i przed nami w kreowaniu świata, w którym warto żyć, ci ludzie mają ważniejsze rzeczy do zrobienia niż czczenie włosa z brody człowieka, który równie dobrze mógł być schizofrenikiem.

Tłum. Brok

* *Jim Jones – amerykański kaznodzieja, lider apokaliptycznej sekty Świątynia Ludu.*

** *David Koresh – Amerykanin, przywódca apokaliptycznej sekty Gałąź Dawidowa.*